



Adam Wiśniewski

Uniwersytet Gdański

UWAGI O MULTIPLIKACJI SĄDÓW MIĘDZYNARODOWYCH

1. Uwagi wstępne

Sądownictwo międzynarodowe jest stosunkowo młodą instytucją w prawie międzynarodowym. Jego rozwój następował od początku XX w. w oparciu o doświadczenia arbitrażu międzynarodowego. Do lat 90. XX w. działało jednak jedynie kilka sądów międzynarodowych: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS), Europejski Trybunał Sprawiedliwości (obecnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, TSUE), Trybunał Sprawiedliwości Wspólnoty Andyjskiej, Trybunał Sprawiedliwości Beneluksu, Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) oraz Międzypamerykański Trybunał Praw Człowieka.

W latach 90. ubiegłego wieku proces powstawania nowych sądów międzynarodowych uległ znacznemu przyspieszeniu. Zjawisko to określa się niekiedy mianem proliferacji lub też multiplikacji sądów międzynarodowych¹. Trend ten był kontynuowany w pierwszej dekadzie XXI w. Główne zagadnienie związane z tym zjawiskiem, które było przedmiotem licznych analiz w doktrynie prawa międzynarodowego, dotyczyło tego, czy ta dynamiczna i w nieskoordynowana multiplikacja sądów międzynarodowych stanowi zagrożenie dla jedności prawa międzynarodowego. Problem ten jest zazwyczaj analizowany przez pryzmat dwóch rodzajów konfliktów: konfliktu jurysdykcji oraz konfliktu jurysprudencji.

Wydaje się, iż nieco mniej uwagi w literaturze przedmiotu poświęca się szeroko rozumianemu wpływowi, jaki sądy międzynarodowe i ich multiplikacja wywiera na system prawa międzynarodowego². Tymczasem wpływ ten niewątpliwie daje się zauważyć i to w różnych aspektach. Rozwój sądów międzyna-

¹ Zob. m.in. w polskiej literaturze przedmiotu bardzo interesujący artykuł: W. Czapliński, *Multiplikacja sądów międzynarodowych – szansa czy zagrożenie dla jedności prawa międzynarodowego*, [w:] J. Kolasa, A. Kozłowski (red.) *Rozwój prawa międzynarodowego – jedność czy fragmentacja*, Wrocław 2007, s. 77–130.

² Zob. na ten temat m.in. P.-M. Dupuy, J.E. Vinuales, *The Challenge of "Proliferation": An Anatomy of the Debate*, [w:] C.P.R. Romano, K. J. Alter, Y. Shany (eds.), *The Oxford Handbook of International Adjudication*, Oxford University Press 2014, s. 136–156.

rodowych wiąże się też bezpośrednio z dyskusją na temat jurydycznej natury prawa międzynarodowego. Celem niniejszego artykułu jest nie tyle analiza i charakterystyka samego zjawiska multiplikacji sądów międzynarodowych, ile także próba podjęcia refleksji nad znaczeniem tej stosunkowo nowej instytucji w systemie prawa międzynarodowego³. W pierwszej kolejności zostanie przedstawione zagadnienie tzw. jurysdykcji przymusowej, następnie charakterystyka zjawiska multiplikacji sądów i trybunałów międzynarodowych oraz refleksja nad kwestią zagrożeń z tym związanych. W dalszej części rozważań znajdują się uwagi na temat znaczenia zjawiska multiplikacji dla prawa międzynarodowego.

2. Debata na temat przymusowej jurysdykcji sądów międzynarodowych

O ile dla Grocjusza prawo międzynarodowe było prawem, pomimo braku sądów międzynarodowych, to kwestia sądów międzynarodowych stała się ostatecznie istotnym elementem w debacie na temat jurydycznej natury prawa międzynarodowego. W dyskusji tej brak sądów międzynarodowych, albo szerzej – brak efektywnych sankcji stanowił jedno ze źródeł wątpliwości co do tego, czy prawo międzynarodowe jest rzeczywiście prawem. Przykładowo Hart skłonny był wprawdzie uznać, iż prawo międzynarodowe jest prawem, jednak jego zdaniem jest to system prymitywny z uwagi m.in. na brak w tym systemie sądów i to sądów wyposażonych w jurysdykcję przymusową (obok władzy ustawodawczej i zorganizowanych centralnie sankcji)⁴. Nie może zatem dziwić, iż przedstawiciele nauki prawa międzynarodowego co najmniej od końca XIX w. nawoływali do utworzenia sądów międzynarodowych wyposażonych właśnie w przymusową jurysdykcję.

Termin jurysdykcja przymusowa był przy tym różnie rozumiany. Niektórzy w ogóle kwestionują stosowanie tego terminu jako niewłaściwego w odniesieniu do państw. Warto zauważyć, iż to STSM potwierdził w sprawie Wschodniej Karelii, iż dobrze ustaloną zasadą w prawie międzynarodowym jest to, iż żadne państwo nie może, bez swojej zgody, być zmuszone do poddania swoich sporów z innymi państwami mediacji lub arbitrażowi, lub jakimkolwiek innemu sposobowi pokojowego rozstrzygnięcia⁵.

W 1898 r. amerykański prawnik Ivan Bloch opublikował wielotomowe dzieło, w którym opowiadał się za powołaniem stałego sądu międzynarodowego. Co znamienne, Bloch był zachwycony sposobem, w jaki Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych rozstrzygał spory pomiędzy poszczególnymi stanami i sądził, iż stały sąd międzynarodowy, ale nie arbitraż, w podobny sposób mógłby sku-

³ Istotny przy tym był tu brak norm drugiego stopnia dotyczących zmiany prawa oraz sądowego rozstrzygnięcia sporów sądowych, jak również unifikującej reguły uznania określającej źródła prawa oraz kryteria pozwalające na identyfikację norm tego prawa H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford University Press, Oxford, 1984, s. 209.

⁴ Tamże.

⁵ Eastern Carelia Case, Hudson's World Court Reports, Vol. I, s. 204.

tecznie rozstrzygać spory międzynarodowe. Ostatecznie na konferencji haskiej w 1899 r. nie powołano stałego sądu, zgodzono się jednak na powołanie w konwencji haskiej o pokojowym rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych stałego sądu arbitrażowego (Permanent Court of Arbitration)⁶.

W czasie drugiej konferencji haskiej w 1907 r. powróciły plany powołania stałego sądu międzynarodowego. Wyobrażano sobie, iż na skutek autorytetu znamienitych prawników zasiadających w tym trybunale, świat będzie miał całkowite zaufanie do jego wyroków. Propozycja ostatecznie upadła m.in. z powodu braku zgody co do sposobu powoływania sędziów – państwa nie będące mocarstwami chciały mieć taki sam wpływ na powoływanie sędziów, co wielkie mocarstwa, na co nie chciano się zgodzić. Jeden z członków delegacji amerykańskiej, Elihu Root, rozczarowany wynikami konferencji z 1907 r., pomógł w 1908 r. państwu środkowoamerykańskim w utworzeniu Centralnego Amerykańskiego Trybunału Sprawiedliwości, który był pierwszym stałym sądem zajmującym się rozstrzygnięciem sporów międzypaństwowych⁷.

Kiedy w 1920 r. przystąpiono do prac nad statutem Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, Lord Phillimore stwierdził, iż STSM powinien być „trybunałem przed którym będzie możliwe pozywanie państw, które naruszają prawo narodów, bez konieczności uzyskiwania ich uprzedniej zgody”⁸. Były też propozycje, aby zgoda na jurysdykcję STSM była wyrażana przez samą zgodę na związanie się statutem. Większość państw nie była jednak gotowa na taką innowację. Ostatecznie zatem uzgodniono wprowadzenie systemu klauzuli opcjonalnej, który później przeniesiono do statutu MTS. Warto zauważyć, iż ostatecznie 29 państw zaakceptowało przymusową jurysdykcję STSM. W pierwszych latach po II wojnie światowej dało się zauważyć pewną tendencję na rzecz zaakceptowania klauzuli opcjonalnej, która jednak wkrótce zanikła. Dla porównania na dzień dzisiejszy przymusową jurysdykcję MTS na podstawie art. 36 ust. 2 Statutu zaakceptowały 72 państwa.

Zwolennikiem szeroko rozumianej jurysdykcji przymusowej po II wojnie światowej był Hans Kelsen. Argumentował on, iż jurysdykcja na podstawie artykułu 36 par. 2 nie jest jurysdykcją „przymusową” w prawdziwym sensie tego słowa. Jak pisał: „W celu ustanowienia prawdziwej przymusowej jurysdykcji MTS-u Statut musiałby przewidywać, iż każdy członek społeczności międzynarodowej, będący stroną jakiegokolwiek sporu, jest zobowiązany do uznania jurysdykcji Trybunału, jeżeli druga strona wniesie ten spór do Trybunału”⁹. W obu przypadkach jurysdykcja jest oparta na zgodzie państwa. Jednak zdaniem Kelsena istnieje duża różnica pomiędzy tym, czy Statut bezpośrednio zobowiązuje jakąkolwiek

⁶ M.E. O’Connell, L. Vanderzee, *The History of International Adjudication*, [w:] C.P.R. Romano, K.J. Alter, Y. Shany (eds.), *The Oxford Handbook ...*, 47–48.

⁷ Tamże, s. 50–51.

⁸ Tamże, s. 53.

⁹ H. Kelsen, *The Law of the United Nations*, London, 1950, s. 522.

stronę jakiegokolwiek sporu do zaakceptowania jurysdykcji trybunału, czy też Statut jedynie stwarza podstawy do wyrażania ewentualnej generalnej zgody na poddanie się sporom wnoszonym przez inne państwa. Kelsen był świadomy oporu ze strony państw dotyczącego jurysdykcji przymusowej. Uważał jednak, iż utworzenie takiego systemu sądowego jest konieczne, co, o ile to możliwe, zagwarantuje, iż wszystkie spory między państwami zostaną poddane jurysdykcji przymusowej sądu¹⁰.

Nie ulega wątpliwości, iż przyczyny nawoływania do wprowadzenia jurysdykcji przymusowej wiązały się z obawami co do tego, iż pozostawienie samym państwom decydowania o tym, czy naruszyły prawo czy też nie, nie jest dobrym rozwiązaniem. Musi o tym bowiem orzekać bezstronny i obiektywny sąd, najlepiej sąd silny o przymusowej jurysdykcji.

Trwająca od końca XIX w. debata, w której nawoływano do wprowadzenia powszechnej, przymusowej jurysdykcji w powszechnym prawie międzynarodowym, została właściwie zarzucona. Tymczasem zjawisko multiplikacji czy też proliferacji sądów zachodzące począwszy od lat 90. pokazało, iż państwa są bardziej skłonne zaakceptować jurysdykcję przymusową sądów o wąskim zakresie kompetencji, aniżeli sądów takich jak MTS, o kompetencji ogólnej. C.P.R. Romano pisze w związku z tym nawet o zmianie paradygmatu w międzynarodowym sądownictwie pod koniec XX w. oraz w pierwszych latach XXI w. – z paradygmatu konsensualnego, zakładającego konieczność uzyskania wyraźnej i specjalnej zgody na jurysdykcję danego trybunału na paradygmat przymusowy, zakładający, iż zgoda ta w dużej mierze stanowi formalność, jest ona bowiem wyrażona np. *implicite* przy ratyfikacji traktatów konstytuujących daną organizację międzynarodową¹¹.

Jurysdykcja przymusowa w tym znaczeniu nie oznacza oczywiście, iż zgoda państwa na wykonywanie jurysdykcji przez dany trybunał międzynarodowy stała się zbędna. Zgoda ta nabiera jednak innego znaczenia, stając się warunkiem członkostwa danego państwa w międzynarodowej organizacji, w ramach której działa dany organ sądowy. Jest ona wyrażana w akcie początkowym, najczęściej związanym ze wspomnianą już ratyfikacją traktatów konstytuujących daną organizację wyposażoną w organy typu sądowego. W tym jednak przypadku chociaż zasada zgody zostaje utrzymana, jej znaczenie ulega, jak zauważa C.P.R. Romano, stopniowemu zmniejszeniu. Wyrażenie tej zgody bowiem zostaje tak odsunięte w czasie od wykonywania faktycznej jurysdykcji, iż można się zastanawiać, iż zgoda ta nadal pełni jakąś istotną funkcję w porządku międzynarodowym¹². Jest to rodzaj jurysdykcji przymusowej, za którą opowiadał się Hans Kelsen w odniesieniu do jurysdykcji MTS. Jednakże, należy zauważyć, iż państwa nie byłyby

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. C.P.R. Romano, *The Shift from the Consensual to the Compulsory Paradigm in International Adjudication: Elements for A Theory of Consent*, „International Law and Politics” 2007, Vol. 39, s. 794–795.

¹² Tamże.

skłonne do uznania jurysdykcji przymusowej w tym znaczeniu, gdyby chodziło o sądy posiadające ogólną jurysdykcję *rationae materiae* jak MTS. Wzrost skłonności państw do zaakceptowania jurysdykcji przymusowej międzynarodowych trybunałów, dający się zaobserwować w ostatnim dziesięcioleciu XX w., wiązał się ściśle z ograniczonym zakresem przedmiotowej jurysdykcji nowo tworzonych trybunałów.

3. Zjawisko multiplikacji sądów międzynarodowych

Dynamiczna multiplikacja sądów i trybunałów międzynarodowych, która nastąpiła w latach 90., została określona przez niektórych autorów jako „jedna z najbardziej znaczących zmian w prawie międzynarodowym naszych czasów”¹³. Pod koniec lat 80. działało sześć stałych sądów międzynarodowych, nie licząc systemu rozstrzygania sporów w ramach Układu Ogólnego w Sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT). W ciągu kolejnych 20 lat liczba stałych sądów i trybunałów międzynarodowych wzrosła do ponad 20. Cztery z tych sądów posiadają zasięg ogólnoświatowy: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS), Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza (MTPM), Organ Apelacyjny Światowej Organizacji Handlu (OAŚOH) oraz Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK). Inne sądy i trybunały mają jurysdykcję regionalną i zostały utworzone w Afryce (9), Europie (6) oraz Ameryce Łacińskiej (5)¹⁴.

Możliwe są różne typologie międzynarodowych trybunałów. W literaturze przedmiotu proponuje się m.in. podział sądów międzynarodowych na pięć różnych typów w oparciu o kryteria odnoszące się do ich podstawowych cech jurysdykcyjnych lub instytucjonalnych. Chociaż głównym celem sądów międzynarodowych od początku było pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych, obecnie istnieją tylko trzy trybunały o takiej kompetencji o zasięgu powszechnym. Najważniejszym z nich jest Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, główny organ sądowy ONZ, posiadający przede wszystkim kompetencję ogólną do rozstrzygnięcia wszelkich sporów natury prawnej, które zostały przedłożone mu przez państwa. Pozostałe dwa sądy, a mianowicie MTPM oraz OAŚOH, posiadają bardziej wyspecjalizowaną jurysdykcję pod względem przedmiotowym. Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza jest kompetentny do rozstrzygnięcia wszelkich sporów dotyczących interpretacji lub stosowania Konwencji o prawie morza ONZ, podczas gdy OAŚOH rozpatruje odwołania od raportów wydawanych przez panele w sporach wnoszonych przez członków WTO. Niektórzy autorzy nazywają te organy sądowe „trybunałami starego typu”¹⁵.

¹³ Zob. tamże, s. 794.

¹⁴ Zob. K.J. Alter, *The Multiplication of International Courts and Tribunals After the End of the Cold War*, [w:] C.P.R. Romano, K. J. Alter, Y. Shany, *The Oxford Handbook...*, s. 65.

¹⁵ Zob. np. K.J. Alter, *The New Terrain of International Law: Courts, Politics, Rights*, Princeton University Press, Princeton, 2014.

Drugi rodzaj sądów międzynarodowych to trybunały praw człowieka, posiadające kompetencję do rozpatrywania spraw dotyczących naruszeń praw człowieka chronionych przez prawo międzynarodowe. Obecnie istnieją trzy takie sądy, a mianowicie Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) oraz utworzone na wzór tego pierwszego: Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka, jak również Afrykański Trybunał Praw Człowieka i Ludów. Większość spraw rozstrzyganych przez te sądy jest inicjowana poprzez skargi indywidualne wnoszone przez pokrzywdzone osoby. Skargi międzypaństwowe składane są bardzo rzadko, co ilustruje zwłaszcza praktyka ETPC.

Trzeci typ trybunałów międzynarodowych to sądy powołane w ramach regionalnych organizacji integracyjnych zajmujących się współpracą gospodarczą. Jest to najliczniejsza grupa międzynarodowych organów sądowych na świecie. Wiele z nich powstało w oparciu o doświadczenia TSUE uważanego za przykład najbardziej efektywnego ponadnarodowego organu sądowego. Niektóre organizacje regionalne wybrały jednak model rozstrzygania sporów oparty na WTO, a niektóre model mieszany¹⁶. Najbardziej charakterystyczną cechą tych trybunałów jest złożoność ich jurysdykcji *rationae materiae*. Trybunały te rozpatrują zarówno sprawy wnoszone bezpośrednio przez strony zarzucające naruszenie ich praw przez organy danej organizacji, jak i sprawy wnoszone przeciwko poszczególnym państwom w związku z nieprzebrzeganiem prawa danej organizacji. Niektóre z nich działają także jako międzynarodowe trybunały administracyjne, a także zajmują się interpretacją prawa wspólnotowego w sprawach wnoszonych przez sądy krajowe¹⁷.

Czwarta grupa obejmuje międzynarodowe trybunały karne, które orzekają o odpowiedzialności osób za popełnienie zbrodni międzynarodowych. Osoby te to zazwyczaj wysocy rangą politycy i dowódcy wojskowi. Są to jedyne organy międzynarodowe decydujące o odpowiedzialności osób fizycznych. Pierwszym stałym sądem międzynarodowym powołanym do sądenia osób oskarżanych o popełnienie zbrodni międzynarodowych jest, utworzony w oparciu Statut Rzymski z 1998 r., Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK). Wcześniej były także powoływane międzynarodowe trybunały karne *ad hoc*. Poza trybunałami norymberskim i tokijskim ustanowionymi dla ukarania zbrodni popełnionych w trakcie drugiej wojny światowej, zostały powołane w latach 90. ubiegłego wieku dwa takie trybunały. Pierwszy, to Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii powołany dwoma rezolucjami Rady Bezpieczeństwa nr 808 oraz nr 827 z 1993 r. dla osądzenia zbrodni popełnionych na terenie byłej Jugosławii, a drugi

¹⁶ For example, the North American Free Trade Agreement dispute settlement rely on ad hoc arbitral panels, whereas the Andean Tribunal of Justice is cited as an example of a more mixed model. C.P.R. Romano, K.J. Alter, Y. Shany, *The Oxford Handbook...*, s. 13–14.

¹⁷ C.P.R. Romano, K.J. Alter, Y. Shany, *Mapping International Adjudicative Bodies. The Issues and Players*, [w:] C.P.R. Romano, K.J. Alter, Y. Shany, *The Oxford Handbook...*, s. 13.

to Trybunał dla zbrodni popełnionych na terenie Rwandy utworzony rezolucją RB nr 955 z listopada 1994 r.

Poza trybunałami *ad hoc*, utworzono także specjalne, mieszane lub też hybrydowe trybunały powołane do sądenia zbrodni zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Trybunały takie powołano m.in. w Kosowie, Sierra Leone, Timorze Wschodnim, Bośni i Hercegowinie, Kambodży i Libanie¹⁸. Trybunały hybrydowe również są powoływane *ad hoc*. Ich utworzenie nie jest jednak skutkiem decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale działań zainteresowanego państwa podejmowanych we współpracy z ONZ. Ponadto trybunały te działają nie tylko w oparciu o prawo międzynarodowe, ale także i krajowe, ich skład jest mieszany, obejmując zarówno sędziów międzynarodowych, jak i krajowych. Działają one też najczęściej na terenie kraju, w którym doszło do popełnienia osądzanych czynów.

Piąta grupa to międzynarodowe trybunały administracyjne, które działają w ramach danej organizacji międzynarodowej, posiadając kompetencje do decydowania w sporach pomiędzy tą organizacją a jej funkcjonariuszami. Chociaż sądy te stosują prawo międzynarodowe, to jednak często przypominają do pewnego stopnia krajowe sądy pracy¹⁹.

Zjawisko multiplikacji sądów międzynarodowych zapoczątkowane w latach 90. wynikało z różnych przyczyn. Z pewnością jedną z nich było stopniowe rozszerzanie się przedmiotu regulacji prawa międzynarodowego i obejmowanie przedmiotem regulacji tego prawa spraw pozostających dotychczas w kręgu zainteresowania tylko prawa krajowego czy też zastrzeżonych wcześniej tylko do wyłącznej kompetencji państw²⁰. Przyrost ilościowy i treściowy oraz stopień złożoności norm prawa międzynarodowego wymagał powołania rozbudowanych instytucji rozstrzygania sporów. Multiplikacji międzynarodowych trybunałów sprzyjał też rozwój organizacji integracyjnych w Europie oraz w innych częściach świata – powoływanie wyspecjalizowanych trybunałów miało m.in. zapewnić skuteczność nowych regulacji przyjmowanych w ramach tych organizacji²¹. Zmiany polityczne zachodzące zwłaszcza w Europie Środkowej, związane z upadkiem systemu komunistycznego, skutkowały m.in. osłabieniem wcześniejszych napięć politycznych i wycofaniem się państw postkomunistycznych z dotychczasowej niechęci do poddawania się jurysdykcji sądów międzynarodowych²². Z pewnością do tworzenia sądów międzynarodowych w różnych częściach świata zachęcały, z jednej strony, pozytywne doświadczenia związane z funkcjonowaniem takich organów sądowych, jak TSUE czy ETPC, a z drugiej, nieprzystosowanie dotychczas funkcjonujących trybunałów, na czele z MTS, do

¹⁸ Tamże, s. 14.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Przyczyny te omawia szerzej W. Czapliński, *Multiplikacja sądów...*, s. 81–85.

²¹ Y. Shany, *Competing Jurisdictions of International Courts and Tribunals*, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 3.

²² Tamże, s. 85.

rozstrzygania spraw powstających na podstawie nowych, wyspecjalizowanych regulacji o charakterze międzynarodowym.

Istotną cechą charakterystyczną dynamicznego rozwoju sądów międzynarodowych w latach 90. był brak systematyczności oraz uporządkowania tego procesu. Multiplikacja trybunałów przebiegała w znacznej mierze w sposób nieskoordynowany, a niektórzy autorzy opisują to zjawisko wręcz jako proces prób i błędów²³. Ten brak koordynacji skutkowało przede wszystkim powstaniem potencjalnych problemów wiążących się głównie z możliwymi konfliktami jurysdykcji oraz jurysprudencji, o czym będzie jeszcze mowa. Trzeba też zauważyć, iż wiele z trybunałów, które już powstało, pozostaje bezczynne, tzn. albo nigdy nie rozpoczęły działalności, albo też rozpoznały parę spraw i przestały być aktywne.

Cesare P.R. Romano wymienia dwadzieścia takich sądów, w tym wiele z nich to te utworzone w latach 90. lub podczas pierwszej dekady XXI w., takie jak Trybunał Sprawiedliwości Afrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej (1991), Sąd Południowy i Arbitrażowy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (1994), Trybunał Państwa Związkowego między Federacją Rosyjską a Republiką Białorusi (1999), Trybunał Sprawiedliwości Środkowoafrykańskiej Wspólnoty Gospodarczej i Walutowej (2000) oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Afrykańskiej (2003)²⁴.

Przyczyny, dla których państwa albo nie ratyfikowały instrumentów konstytuujących te trybunały albo po prostu nie są wnoszone do nich sprawy, są różne. Przede wszystkim jednak istotnym warunkiem rozpoczęcia i prowadzenia działalności przez sądy międzynarodowe jest otoczenie, w którym mają one prowadzić swoją działalność. Konflikty i napięcia między państwami, brak stabilności, istotnie utrudniają funkcjonowanie sądów międzynarodowych. Dlatego zgodzić się należy z C.P.R. Romano, iż trybunały międzynarodowe okazują się instytucjami kruchymi i to w większym stopniu niż wiele innych instytucji międzynarodowych²⁵. Wymagają one nie tylko odpowiedniego przygotowania, ale także odpowiedniej dozy pokoju i stabilizacji otoczenia, w którym mają działać²⁶. Z kolei sukces ETPC oraz TS UE można wyjaśnić w szczególności funkcjonowaniem tych trybunałów w stosunkowo homogenicznym otoczeniu państwa w warunkach stabilności i braku konfliktów, podczas gdy sądy afrykańskie muszą działać w politycznie spolaryzowanym otoczeniu²⁷.

Multiplikacja sądów i trybunałów następowała nierównomiernie pod względem geograficznym. Z jednej strony najbardziej skuteczne sądy międzynarodowe i ponadnarodowe, takie jak TSUE czy ETPC, które powstały i działają w Europie. Z drugiej strony, pewne części świata, takie jak Azja, pozostały wyraźnie poza

²³ C.P.R. Romano, *Trial and Error in International Judicialization*, [w:] C.P.R. Romano, K.J. Alter, Y. Shany, *The Oxford Handbook...*, s. 111–133.

²⁴ Tamże, s. 113–114.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 132–133.

²⁷ Tamże, s. 133.

tendencją do judycjalizacji stosunków międzynarodowych. Jest owarunkowane szeregiem czynników o charakterze politycznym, kulturowym, historycznym itp., ale jest także wynikiem specyficznej cechy społeczności międzynarodowej opartej na idei suwerenności państw, które w niektórych regionach przeciwstawiają się skutecznie trendowi polegającemu na uznawaniu kompetencji sądów międzynarodowych. Opieranie się państw azjatyckich tendencji do judycjalizacji można tłumaczyć m.in. niechęcią komunistycznych Chin do poddania się kompetencji sądów międzynarodowych czy rywalizacją pomiędzy głównymi potęgami w tym regionie (Indie/Pakistan, Indie/Chiny, Iran/Irak, Japonia/Korea Południowa), brakiem czynnika jednoczącego itd.

Pomimo tendencji do judycjalizacji stosunków międzynarodowych wiele spraw nadal pozostaje poza zakresem jurysdykcji międzynarodowych trybunałów lub trafia na ich wokandę jedynie sporadycznie. Benedict Kingsbury wymienia wiele takich spraw, wśród nich kwestie wojskowe i wywiadowcze, w tym dotyczące kontroli zbrojeń, rozbrojenia, broni jądrowej i zarządzania energią jądrową; globalnego zarządzania finansowego; korupcji; ochrony środowiska, politycznych procesów decyzyjnych; odpadów niebezpiecznych; pomocy humanitarnej i reagowania kryzysowego, większość problemów dotyczących życia ludzi w krajach trzeciego świata itp.²⁸. Wprawdzie MTS jako sąd o kompetencji ogólnej może zajmować się każdą sprawą z zakresu prawa międzynarodowego, jednakże pozostałe sądy międzynarodowe posiadają stosunkowo ograniczony przedmiotowo zakres kompetencji²⁹. Z tego też powodu nadal podejmowane są próby na rzecz powołania nowych międzynarodowych trybunałów, które mogłyby rozstrzygać chociażby niektóre z tych spraw, np. międzynarodowego trybunału na rzecz środowiska.

Inną cechą zjawiska proliferacji sądów międzynarodowych jest ich ponadnarodowy charakter. Coraz częściej stronami spraw rozpoznawanych przez sądy międzynarodowe są podmioty niepaństwowe, w tym przede wszystkim osoby fizyczne. W przypadku np. trybunałów praw człowieka, takich jak ETPC, w przeważającej większości spory sądowe są inicjowane przez te osoby fizyczne kierujące roszczeniami wobec własnych państw. Ma to istotny wpływ na rosnące orzecznictwo tych sądów, które jest produktem nie tyle sporów międzypaństwowych, ale postępowań wszczętych właśnie przez podmioty niepaństwowe.

Cechą zjawiska multiplikacji sądów międzynarodowych jest ich horyzontalny charakter. Poszczególne sądy międzynarodowe nie są wzajemnie powiązane, także w układzie hierarchicznym. Są raczej względem siebie autonomiczne i dość zróżnicowane. Wynika to w dużej mierze z braku podporządkowania poszczególnych reżimów specjalnych, w ramach których trybunały te były tworzone.

²⁸ B. Kingsbury, *International courts: uneven judicialisation in global order*, [w:] J. Crawford, M. Koskeniemi, S. Ranganathan, *The Cambridge Companion to International Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 212.

²⁹ W. Czapliński, *Multiplikacja sądów...*, s. 98.

4. Konflikty jurysdykcji i jurysprudencji

Jak już wspomniano, multiplikacja sądów międzynarodowych spowodowała obawy, zwłaszcza jeśli chodzi o jej konsekwencje dla jedności prawa międzynarodowego. Ze względu na nieskoordynowany i zdecentralizowany proces tworzenia sądów międzynarodowych, jurysdykcje odpowiednich organów sądowych potencjalnie nakładają się na siebie, co prowadzi do ryzyka konfliktów jurysdykcyjnych. Przykładowo fakt, że MTS jest właściwy do rozstrzygania wszelkich sporów prawnych między państwami, jego właściwość może pokrywać się z jurysdykcją wyspecjalizowanych trybunałów międzynarodowych, takich jak MTPM czy OASOH, ale także z jurysdykcją sądów regionalnych, takich jak trybunały praw człowieka. To z kolei prowadzi do dość nowego zjawiska w stosunkach międzynarodowych, a mianowicie *forum shopping*. Samo zjawisko jest oczywiście obecne od dawna, natomiast w prawie międzynarodowym pojawiło się niedawno, zwłaszcza w związku z multiplikacją międzynarodowych sądów i trybunałów. Z jednej strony podnosi się, iż wielość forów sądowych pozostających do dyspozycji to dobrodziejstwo dla skarżących, zwłaszcza iż jeszcze do niedawna w sferze międzynarodowej tych forów albo nie było, albo było ich stosunkowo niewiele. Zauważa się również, iż wielość forów sądowych wprowadza zdrową konkurencję pomiędzy poszczególnymi sądami, wpływając m.in. na podniesienie jakości orzeczeń, przyspieszenie postępowania, a nawet podnosząc poziom legitymizacji³⁰. Na ogół pozytywnie ocenia się wybór korzystniejszego forum sądowego dokonany przez obie strony. W praktyce jednak często jest tak, iż to jedna ze stron kieruje sprawę do tego sądu, przed którym ma większe szanse wygrania.

Istotne znaczenie ma w tym kontekście zasada *res iudicata* oznaczająca niedopuszczalność ponownego zgłoszenia roszczenia w sprawie, w której zachodzi tożsamość stron, podstawy prawnej i materialnej treści roszczenia. Uznaje się, iż zasada ta posiada status ogólnej zasady prawa w rozumieniu art. 38 Statutu MTS. Z tego względu, jak zauważa W. Czaplński, powinna być stosowana także w przypadku, gdy statut danego sądu międzynarodowego milczy na ten temat³¹.

Największe zagrożenie związane ze zjawiskiem nieskoordynowanej multiplikacji międzynarodowych sądów oraz trybunałów wiąże się z niebezpieczeństwem wydawania przez nie rozbieżnych czy też sprzecznych orzeczeń, a zatem z konfliktem jurysprudencji. Znany jest przykład odmiennych orzeczeń w sprawie różnej oceny standardu przypisania państwu odpowiedzialności. MTS w prawie nikaraguańskiej opowiedział się za wymogiem pełnej kontroli (*effective control*) w celu przypisania państwu odpowiedzialności za działania sprzeczne z prawem międzynarodowym. Z kolei Izba Apelacyjna Międzynarodowego Trybunału Kar-

³⁰ J. Paywelyn, L.E. Salles, *Forum Shopping Before International Tribunals: (Real) Concerns, (Im)Possible Solutions*, „Cornell International Law Journal”, Vol. 42, No 1, 2009, s. 80.

³¹ Tamże.

nego dla Byłej Jugosławii w sprawie Tadic opowiedziała się mniej restrykcyjnym standardem kontroli, tj. za standardem kontroli ogólnej (*overall control*). Przykład ten jest o tyle ważny, iż dotyczy istotnej kwestii związanej z ustaleniem przesłanek odpowiedzialności państwa³². Sytuacje, w których sądy regionalne oraz/lub specjalne orzekają w sposób odmienny od linii orzeczniczej MTS stwarzają, jak zauważa R. Kwiecień, ryzyko zagrożenia jedności i powszechności prawa międzynarodowego³³. Rozbieżne orzecznictwo poszczególnych międzynarodowych organów sądowych niewątpliwie może negatywnie wpływać na efektywność prawa międzynarodowego oraz jego instytucji oraz podważać jego legitymizację.

W literaturze przedmiotu przedstawiano różne propozycje co do sposobu zapewnienia spójności orzeczeń międzynarodowych organów sądowych. Sugeruje się m.in., iż MTS powinien stać się rodzajem sądu apelacyjnego dla innych sądów międzynarodowych, jak w wewnętrznych systemach prawnych lub aby inne sądy międzynarodowe mogły zwracać się z pytaniami prejudycjalnymi do MTS. Zaproponowano też utworzenie nowego międzynarodowego trybunału przeznaczonego do orzekania w sprawie konfliktów jurysdykcyjnych³⁴. Takie rozwiązania instytucjonalne z pewnością mogłyby przyczynić się do zwiększenia praworządności w stosunkach międzynarodowych, jednak szanse na ich realizację są nikłe z uwagi przede wszystkim na niechęć państw do ich akceptacji, w sytuacji gdy wcześniej same powołały sądy wyspecjalizowane do orzekania w sprawach specyficznych i złożonych związanych z danym reżimem międzynarodowym. Z drugiej strony, zwraca się uwagę na rolę rozwiązań pozainstytucjonalnych podkreślających potrzebę dialogu między sędziami, ich gotowość do współpracy i otwarcie na orzecznictwo innych sądów. Jak zauważył sędzia Guillaume, dialog sędziowski ma kluczowe znaczenie dla uniknięcia niebezpieczeństwa fragmentacji prawa międzynarodowego³⁵. Poza tym, zwraca się uwagę, iż rozbieżności orzecznictwa występują także wśród sądów krajowych, a poza tym ryzyko fragmentacji jest łagodzone przez fakt, że poszczególne sądy międzynarodowe odwołują się w swoim orzecznictwie do zasad i reguł powszechnego prawa międzynarodowego, przyjmując przy tym zasady interpretacji przewidziane w artykułach 30 i 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r.³⁶

³² R. Kwiecień, *Teoria i filozofia prawa międzynarodowego. Problemy wybrane*, Difin, Warszawa 2011, s.101.

³³ Tamże.

³⁴ Propozycje te przedstawia W. Czapliński, zob. W. Czapliński, *Multiplikacja sądów ...*, s. 91–97.

³⁵ Wystąpienie sędziego Judge Guillaume, Przewodniczącego MTS, na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, 26/10/2000, <http://www.icjci.org/court/index.php?pr=84&pt=3&p1=1&p2=3&p3=1> (dostęp: 28/04/2016).

³⁶ W. Czapliński, *Multiplikacja sądów...*, s. 111 i 130

5. Znaczenie multiplikacji międzynarodowych sądów i trybunałów dla prawa międzynarodowego

Określenie wpływu działalności sądów międzynarodowych na system prawa międzynarodowego wymaga prowadzenia szeroko zakrojonych, szczegółowych i pogłębionych analiz biorących pod uwagę specyfikę poszczególnych sądów międzynarodowych. W tym miejscu można jedynie pokusić się o sformułowanie kilku uwag o charakterze wstępnych obserwacji.

Przed wszystkim można stwierdzić, iż pomimo obaw związanych z zagrożeniem, jakie stwarza ryzyko konfliktu jurysdykcji i jurysprudencji dla jedności prawa międzynarodowego, multiplikacja sądów i trybunałów wywiera generalnie pozytywny wpływ na prawo międzynarodowe. Ekspansja międzynarodowych organów o charakterze sądowym doprowadziła, co do zasady, do częstszego odwoływania się państw do forów sądowych w sprawach spornych, tym samym doprowadzając do wzmocnienia zasady rządów prawa w stosunkach międzynarodowych³⁷. Można w związku z tym stwierdzić, iż efektem proliferacji jest wzmocnienie wpływu prawa międzynarodowego na stosunki międzynarodowe i zachowanie państw³⁸.

Jak zauważył Y. Shany w swojej monografii zatytułowanej *Competing Jurisdictions of International Courts and Tribunals*, proliferacja międzynarodowych trybunałów spowodowała jakościową zmianę, zachęcając państwa do traktowania swych międzynarodowych zobowiązań bardziej poważnie³⁹. Ta zmiana nastawienia wiąże się właśnie z perspektywą konfrontacji z organem sądowym, który ma zdecydować w sprawie zarzucanego niewykonania zobowiązań. Wiąże się to ściśle ze wspomnianą już zmianą paradygmatu w zakresie jurysdykcji przymusowej oraz upowszechnieniem się tego rodzaju jurysdykcji w ostatnim dziesięcioleciu XX oraz pierwszej dekadzie XXI w. Wycofanie zgody wyrażonej przy ratyfikacji traktatu konstytuującego daną organizację międzynarodową staje się szczególnie trudne, wiąże się bowiem ze zbyt dużymi kosztami, politycznymi, wizerunkowymi, społecznymi itp. Dla państwa istotna staje się wiarygodność oraz względy związane ze wzajemnością. Akceptacja jurysdykcji międzynarodowych trybunałów powoduje, że zobowiązania danego państwa są bardziej wiarygodne. Z tych samych względów państwa skłonne są wykonywać orzeczenia sądów międzynarodowych, ponieważ odmowa wykonania tych wyroków podważyłaby ich wiarygodność⁴⁰.

Ze wspomnianym już bardziej poważnym traktowaniem przez państwa ich zobowiązań międzynarodowych łączy się inny jeszcze, istotny efekt multiplikacji sądów i trybunałów – uzyskiwanie przez normy międzynarodowe charakteru

³⁷ Y. Shany, *Competing Jurisdictions...*, s. 283.

³⁸ P.-M. Dupuy, J.E. Vinuales, *The Challenge ...*, s. 140.

³⁹ Y. Shany, *Competing Jurisdictions...*, s. 5.

⁴⁰ B. Kingsbury, *International courts...*, s. 217.

„obiektywnego”, odrywanie ich od woli poszczególnych państw⁴¹. Jest to wynikiem wyjęcia czynności interpretacji i stosowania norm prawa międzynarodowego spod wyłącznej kompetencji państw oraz ich subiektywnej dyskrecjonalności w tym zakresie i poddania tych norm wykładni przeprowadzanej przez niezależny organ sądowy. To zjawisko obiektywizacji norm prawa międzynarodowego ulega wzmocnieniu wraz z rozwojem orzecznictwa sądów międzynarodowych. Orzecznictwo to stopniowo rozwija określony sposób interpretacji norm danego traktatu, stając się wiążące dla państw-stron tego traktatu. Dobrym przykładem może być obszerne orzecznictwo ETPC nadające prawom określonym w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i wyrażonym w niej w sposób ramowy, konkretny, wypełniony treścią kształt. Naturalnie proces wykładni norm międzynarodowych jest dość skomplikowanym procesem. Przykładowo ETPC, chociaż stosuje tzw. wykładnię dynamiczną, uznając Konwencję za tzw. *living instrument*, uwzględnia jednak przy wykładni jej norm szczególne okoliczności związane ze specyfiką, często lokalną danego państwa, czyniąc to w ramach tzw. doktryny marginesu oceny⁴². Łączy się to ze swoistą dyplomacją sądową tego ważnego europejskiego trybunału.

Niewątpliwie działalność poszczególnych sądów międzynarodowych odgrywa ważną rolę w zakresie interpretacji i stosowania norm w ramach poszczególnych organizacji (reżimów), w ramach których działają – dotyczy to zwłaszcza trybunałów praw człowieka oraz sądów utworzonych w ramach różnego rodzaju organizacji integracyjnych na czele z TSUE. W tym kontekście szczególną rolę odgrywa orzecznictwo MTS, który, jak pisał prof. H. Lauterpacht, wniósł wyraźny wkład w rozwój oraz wyjaśnianie norm prawa międzynarodowego⁴³. Orzeczenia tego sądu są traktowane jako autorytatywne wypowiedzi na temat prawa międzynarodowego, wpływając istotnie na rozwój nie tylko prawa traktatowego, ale przede wszystkim prawa zwyczajowego⁴⁴.

Jak już wspomniano, na skutek rozwoju sądów międzynarodowych normy prawa międzynarodowego nabierają wymiaru obiektywnego, ich interpretacja i stosowanie przestają być bowiem uzależnione od woli państwa czy też subiektywnego uznania, za którym stoi suwerenność państwa. Sądy międzynarodowe zaczęły też jednak także kontrolować korzystanie przez państwa z prerogatywy ustalania samodzielnie tego, co wchodzi w zakres *domaine r serv *, a zatem tego, co stanowi sprawę wewnętrzną danego państwa. Niektórzy autorzy porów-

⁴¹ Zwracając na to uwagę P.-M. Dupuy oraz J.E. Vinuales: P.-M. Dupuy oraz J.E. Vinuales, *The Challenge...*, s. 139.

⁴² Zob. szerzej A. Wiśniewski, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, s. 15–446.

⁴³ H. Lauterpacht, *The Development of International Law by the International Court*, Stevens & Sons, London, 1958, s. 4–5.

⁴⁴ Ch.J. Tams, *The ICL as a 'Law-Formative Agency': Summary and Synthesis*, [w:] Ch. J. Tams, J. Sloan, *The Development of International Law by the International Court of Justice*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 377–378.

nują to do rozwoju uprawnień krajowych trybunałów do decydowania o tym, czy akty władzy państwowej są konstytucyjne, czy też nie⁴⁵. Wkraczanie sądów międzynarodowych w sprawy wewnętrzne bywa zresztą kontestowane przez państwa przywiązane do zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. W tym obszarze dość często dochodzi do iskrzenia na skutek działalności różnych trybunałów, w szczególności orzekających o naruszeniach praw człowieka. Niewątpliwie wkraczanie przez sądy międzynarodowe w sferę *domaine réservé* skutkuje ograniczeniem dyskrecyjnej władzy w zakresie wyłączenia pewnych spraw spod kontroli międzynarodowych organów sądowych.

Orzecznictwo sądów międzynarodowych doprowadziło również do powstania sądowej warstwy instytucjonalnej, dzięki której prawo międzynarodowe stało się „mniej horyzontalne”. Działalność sądów międzynarodowych, ich aktywizm, w istotny sposób spowodowała wzbogacenie prawa międzynarodowego. Dzięki ich działalności powstaje swego rodzaju nadwyżka normatywna, za sprawą której prawo międzynarodowe staje się systemem niewątpliwie bogatszym, dojrzalszym. Często używa się w tym kontekście określenia, iż sądy międzynarodowe rozwijają prawo międzynarodowe. Czynią to nie tylko wyjaśniając znaczenie norm, często niekompletnych i niejasnych, a także podstawowych zasad prawa międzynarodowego, ale również rozwijając pewne istotne instytucje prawa międzynarodowego, także z punktu widzenia tego prawa jako systemu. Dotyczy to m.in. także koncepcji norm *ius cogens* czy norm skutecznych *erga omnes*. Orzecznictwo sądów międzynarodowych, w tym zwłaszcza MTS, odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu się norm zwyczajowych prawa międzynarodowego. Jak zauważył A. Cassese, „gdy MTS stwierdzi, iż dany standard prawny stanowi część zwyczajowego prawa międzynarodowego, niewielu poważnie zakwestionuje takie ustalenie”. Trybunał ten odgrywa zatem w pewnym stopniu istotną rolę w procesie tworzenia prawa międzynarodowego⁴⁶.

Można w związku z tym uznać, iż dzięki sądom międzynarodowym rośnie regulacyjna funkcja prawa międzynarodowego w społeczności międzynarodowej. Międzynarodowa judycjalizacja może być zatem przedstawiona jako zjawisko poskramiania Lewiatana i stopniowego poddawania go rządom prawa międzynarodowego. Zjawisko to niekiedy też określa się mianem *legalization*⁴⁷.

Judycjalizacja od początku była postrzegana sceptycznie i podejrzliwie w perspektywie klasycznego prawa międzynarodowego. Uważano, iż koliduje z podstawową zasadą czy też ideą suwerenności. Wyrazem idei suwerenności jest wymóg zgody na poddanie się jurysdykcji jakiegokolwiek trybunału. Konflikt ten był szczególnie widoczny we wspomnianych już zabiegach w walce o wpro-

⁴⁵ P.-M. Dupuy oraz J.E. Vinuales, *The Challenge ...*, s. 139.

⁴⁶ A. Cassese, *The International Court of Justice: It is High Time to Restyle the Respected Old Lady*, [in:] A. Cassese, *Realizing Utopia. The Future of International Law*, Oxford University Press, Oxford, 2012, s. 240.

⁴⁷ P.-M. Dupuy, J. E. Vinuales, *The Challenge ...*, s. 138–156.

wadzenie powszechnej jurysdykcji przymusowej w prawie międzynarodowym. Na linii sądownictwo międzynarodowe a suwerenność ikrzyło, iskrzy i zapewne nadal będzie iskrzyć. Oddziaływanie sądów międzynarodowych na zachowanie państw może być postrzegane jako pewien proces o charakterze dialektycznym, który wykazuje się swoistą dynamiką i stopniowo zmienia obraz prawa międzynarodowego oraz jego jurydycznej natury.

6. Wnioski

Konkludując te rozważania, warto nawiązać do wspomnianego wcześniej Harta i jego sceptycznego stosunku do prawa międzynarodowego. Na ostatnich stronach swojego *The Concept of Law* Hart pisał, że „być może prawo międzynarodowe jest w stanie przejściowym, zmierzając w kierunku akceptacji tych lub innych form, które zbliżą je do struktury prawa wewnętrznego”⁴⁸. Dopiero takie upodabnianie się miałyby wg Harta rozwiać wątpliwości co do prawnego charakteru prawa międzynarodowego. Rozwój sądownictwa międzynarodowego można w pewnym sensie postrzegać z nutą optymizmu, prawo międzynarodowe jest dzięki temu zjawisku bliższe dojrzałemu systemowi prawa niż jeszcze u progu XX stulecia.

Jeżeli jednak możemy mówić o procesie zmian prawa międzynarodowego, to trzeba pamiętać, iż jest to proces przebiegający w obliczu fundamentalnych antynomii. Zasadniczo nadal państwowocentryczny charakter społeczności międzynarodowej uniemożliwia albo istotnie utrudnia bowiem przekształcanie się sądownictwa międzynarodowego w scentralizowany, jednolity hierarchiczny system, tak samo jak nie sprzyja rozwojowi instytucji jurysdykcji przymusowej, tak jak wyobrażali sobie ją zwolennicy tej instytucji w rodzaju Kelsena.

Wpływ zjawiska multiplikacji w ciągu ostatnich dwóch czy trzech dekad nie powinien też być przeceniany. Wiąże się to z nierównomiernością judycjalizacji zarówno pod względem geograficznym, jak i co do zakresu spraw objętych jurysdykcją międzynarodowych trybunałów wyposażonych często w wyspecjalizowaną jurysdykcję *rationae personae*, a także z niejednokrotnie podnoszonymi zagrożeniami związanymi z konfliktem jurysdykcji oraz jurysprudencji. Co więcej, nie jest wcale jasne, czy trend w kierunku judycjalizacji będzie nadal kontynuowany w przyszłości. Zjawisku multiplikacji sprzyjała szczególnie sytuacja geopolityczna na świecie w latach 90. ubiegłego wieku. Jednakże sytuacja w drugiej dekadzie XXI w. jest już inna. Pomimo to, według niektórych autorów, są powody do optymizmu pod tym względem. Przykładowo, Kingsbury twierdzi, iż obecnie w sprawie międzynarodowej judycjalizacji nadal dominuje raczej tendencja reformistyczna aniżeli negująca dalszy rozwój sądów międzynarodowych⁴⁹. Pomimo iż perspektywy dotyczące kontynuacji trendu na rzecz judycja-

⁴⁸ H.L.A. Hart, *The Concept...*, s. 210.

⁴⁹ B. Kingsbury, *International courts...*, p. 224.

lizacji pozostają niepewne, zależy to bowiem od wielu czynników o charakterze politycznym, wpływ sądów międzynarodowych na prawo międzynarodowe nie powinien być pomijany.

Jest bardzo prawdopodobne, iż rozwój sądów i trybunałów międzynarodowych nadal będzie przebiegać w wymiarze horyzontalnym, heterogenicznie oraz nierównomiernie. Trzeba to jednak postrzegać raczej jako wyraz specyfiki porządku prawnego, jakim jest prawo międzynarodowe oraz specyficznych potrzeb członków społeczności międzynarodowej. Istotne jest jednak to, iż działalność sądów i trybunałów międzynarodowych, pomimo wspomnianych wad i niedociągnięć związanych m.in. ze zjawiskiem multiplikacji, stopniowo zmienia oblicze prawa międzynarodowego w procesie jego przekształcania w coraz bogatszy i dojrzały system prawa.

Adam Wiśniewski

REMARKS ON MULTIPLICATION OF INTERNATIONAL COURTS

The multiplication of international courts coupled with the widespread compulsory jurisdiction has been crucial to strengthening the commitment of states to adhere to their international obligations. Another important effect of the judicialization on international law is that at least certain international norms acquired "objective" nature, detached from the will of states. This is because the interpretation and application of these norms is no longer dependent solely upon the subjective discretion of states but is subject to consideration and examination by the independent judicial body.

Judicialization can thus be rightly presented as the process of taming the Leviathan and gradually subjecting him to the international rule of law. The process which undoubtedly changes a great deal the face of international law due also to some other consequences. The multiplication of international courts leads to the expansion of the judicial institutional layer making international law less horizontal. Also, as the result of the growing case of these courts the system of international law becomes more complex, developed and by this also mature. The natural aspect of the judicial function is the development of international law. Despite problems and risks involved, the proliferation of international courts and tribunals can be perceived as one of important components of the dynamic transition of international law during the recent decades.